

LfC ma już 15 lat Z O K Ł A D E M !

9 czerwca firma LfC zorganizowała w Filharmonii Zielonogórskiej obchody swego jubileuszu (15-lecie) oraz 10. rocznicy działalności elitarnego Stowarzyszenia Polska Grupa DERO. A przez następne dwa dni odbywała się konferencja naukowa pn. *Bioinżynieria i praktyka chirurgiczna w zaawansowanym leczeniu kręgosłupa Systemem DERO*. Na sali obrad błyszczały sławy polskiej ortopedii – profesorowie Daniel Zarzycki (Kraków), Andrzej Pucher (Poznań), Andrzej Smoczyński (Gdańsk), Stefan Bołoczko (Olsztyn), doc. Maciej Tęsiowski (Zakopane) oraz polskiej neurochirurgii – profesorowie Andrzej Radek – przewodniczący Polskiego Towarzystwa Neurochirurgów (Łódź), Stanisław Nowak (Poznań), Jan Ślósarek (Szczecin), Ryszard Żukiel (Poznań), Jerzy Wroński (Wrocław), Roman Jankowski (Poznań), Andrzej Maciejczak (Tarnów), Włodzimierz Jarmundowicz (Wrocław), dr Jerzy Pieniążek (Bytom). Nie zabrakło także luminary światowej chirurgii kręgosłupa – profesorów Marka Szpalskiego (Bruksela), Roberta Gunzburga (Antwerpia), Jana Zierskiego (Berlin), a także świata nauki i techniki – prof. Romualda Będzińskiego (Politechnika Wrocławska). Przybyli także obecni i byli rektorzy lubuskich uczelni – profesorowie Marian Eckert, Marian Miłek, Michał Kisielewicz oraz prorektor Stanisław Mitura z Politechniki Łódzkiej. Uroczystościom patronował obecny na sali JE ks. bp dr Adam Dyczkowski, jak ktoś dowcipnie zauważył podczas koktajlu – też specjalista od kręgosłupa, tyle, że moralnego. Gdy uczestnicy szykowali się już do wyjazdu na jubileuszowy piknik – pod salę konferencyjną podjechał spóźniony premier Marek Belka z wojewodą lubuskim Januszem Gramzą.

Sama konferencja, na której wygłoszono 34 referaty w 9 sekcjach tematycznych, zgromadziła 92 uczestników, specjalistów spondyloimplantologii z kraju i zagranicy. Wśród ekspertów z zagranicy byli przedstawiciele zarządu *Spine Society of Europe*, przedstawiciele Belgii, Niemiec, Meksyku, Australii, Ukrainy i Czech.

LfC, firma naukowo-produkcyjna, wytwarzająca instrumentarium do leczenia schorzeń kręgosłupa, powstała w 1989 roku. O roku ów! – chciało by się zawołać za Poetą. Albo powtórzyć za Szczepkowską – „Komunizm w Polsce skończył się 4 czerwca 1989 roku! Mazowiecki tworzył pierwszy rząd III Rzeczypospolitej, Balcerowicz szykował się do rewolucji gospodarczej, a Wałęsa nawoływał – „Bierzcie sprawy w swoje ręce”!

Tak naprawdę pomysł i idea wytwarzania urządzeń do leczenia skrzywień kręgosłupa (wtedy określało się je mianem „implantatów”) narodził się na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, a jego ojcem był wybitny ortopeda prof. Wiktor Dega z Poznania, który zainspirował do dalszego działania swojego ucznia – doktora Lecha Wierusza. To właśnie on zwrócił się o pomoc techniczno-konstrukcyjną do doc. Kazimierza Bącala z ówczesnej Wyższej Szkoły Inżynierskiej (dziś emerytowany profesor Uniwersytetu). Były to lata powszechnego deficytu – przydziałowych, importowanych za dewizy materiałów (do produkcji potrzebna była wysokogatunkowa stal), importowanych surowców, embarga technologicznego za żelazną kurtyną i wyrwywania z Zachodu wszystkiego, co się dało. I braku siły roboczej, jak się wówczas mówiło. Mimo tego na uczelni ruszyła na skromną skalę półprodukcja, a współtwórca – prof. Kazimierz Bącal – uzyskał kilkanaście polskich i zagranicznych patentów.

Kontynuatorem tych przedsięwzięć stał się młody in-

żynier, dr Lechosław Ciupik, kierujący na WSI Zakładem Obróbki Plastycznej, uczeń sławnych profesorów – Zdzisława Marciniaka z Politechniki Warszawskiej i Mieczysława Ruta z poznańskiego Instytutu Obróbki Plastycznej; obaj jako nieliczni z Polski, znani w świecie mechaniki. Dr L. Ciupik w nowych warunkach otwarcia Polski na świat i nieuchronnej konkurencji podjął wyzwanie opracowania naukowo-technologicznego zupełnie nowych urządzeń i instrumentarium do leczenia schorzeń kręgosłupa, tak, że z dokonania poprzednika pozostał właściwie tylko obszar zainteresowań – leczenie dysfunkcji kręgosłupa.

Jeszcze na zielonogórskiej WSI powstała uczelniano-przemysłowa spółka FEMIC. O tej ekwilibryście wspominał na uroczystości prof. Marian Miłek (ówczesny rektor, dziś kierujący Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Sulechowie). Ekwilibryście – bo w czasach real socjalizmu trzeba się było chwycić karłowatych rozwiązań, by znaleźć formułę działalności gospodarczej, odpowiedniej dla wytwórczości noszącej znamiona innowacyjności. Przez cały ten okres w przedsięwzięciu uczestniczył prof. Daniel Zarzycki, wybitny polski ortopeda, dbając o jego stronę medyczną. Dziś mówi, że stosując zagraniczne implanty polski lekarz nie miał wpływu na ich konstrukcję. Dopiero współpraca z dr L. Ciupikiem przyniosła możliwość produkcji takich urządzeń, które uwzględniają potrzeby chirurga kręgosłupa.

Dziś LfC produkuje ponad 500 różnych wszczepów chirurgicznych i ponad 150 instrumentów służących do ich operacyjnego wszczepiania. Swe wyroby produkuje nie tylko na polski rynek; wyroby spod znaku DERO są znane w kilku krajach europejskich (Niemcy, Czechy, Belgia, Szwecja, Ukraina, Francja, Anglia, Włochy, Szwajcaria, Litwa), w Australii, Meksyku i w Republice Południowej Afryki.

Firma zdobyła wiele prestiżowych nagród i wyróżnień, m.in. Nagrodę Gospodarczą Prezydenta Rzeczypospolitej. W rankingu światowych firm produkujących urządzenia medyczne dla chirurgii kręgosłupa klasyfikowana jest na 4-7 miejscu w świecie. Dziś, z perspektywy tych 15 lat, można ocenić poważny wkład naukowy, który stoi za sukcesami LfC, co podkreślali uczestnicy jubileuszu. LfC prowadzi znaczące prace badawcze, także współpracując z wieloma uczelniami medycznymi (13 ośrodków) i technicznymi (7 placówek). Ponadto korzysta ze wsparcia finansowego Komitetu Badań Naukowych – Ministerstwa Nauki i Informatyzacji, w ramach specjalnie przyznanych grantów badawczych; dotychczas zakończono 4 tematy w ramach projektów celowych. Firma podejmuje również współpracę w ramach projektów europejskich.

Położenie nacisku na rozwój naukowy oraz stworzenie zaplecza badawczo-inżynierskiego, a przede wszystkim skupienie wokół wytyczonej problematyki wybitnych specjalistów różnych dziedzin techniki, biomechaniki i medycyny zaowocowało oryginalnymi wyrobami o najwyższym światowym poziomie, z których wiele uzyskało patenty. System DERO wyszedł zwycięsko w konfrontacji z zagranicznymi konkurentami i obecnie jest najszersze stosowanym instrumentarium w Polsce.

Na sukces firmy złożyły się lata pracy – zdobycie gruntownej wiedzy, opanowanie własności stosowanych materiałów, pozwalających na pożądaną modyfikację, nabycie umiejętności konstruktorskich spełniających wysokie progi wymagań chirurgów, udział w operacjach, by zrozumieć istotę problemu medycznego. Myślę jednak, że największym sukcesem było stworzenie zespołu specjalistów różnych dziedzin wiedzy i niezwykłych umiejętności – ortopedów, neurochirurgów, specjalistów inżynierii materiałowej, konstruktorów. Ich pasja wychodzi na dobre pacjentom – nie tylko tych z wadami wrodzonymi, stanami onkologicznymi, ale także po ciężkich urazach. I dlatego całemu zespołowi, który stworzył uniwersalny System DERO należy się społeczny szacunek.

ap